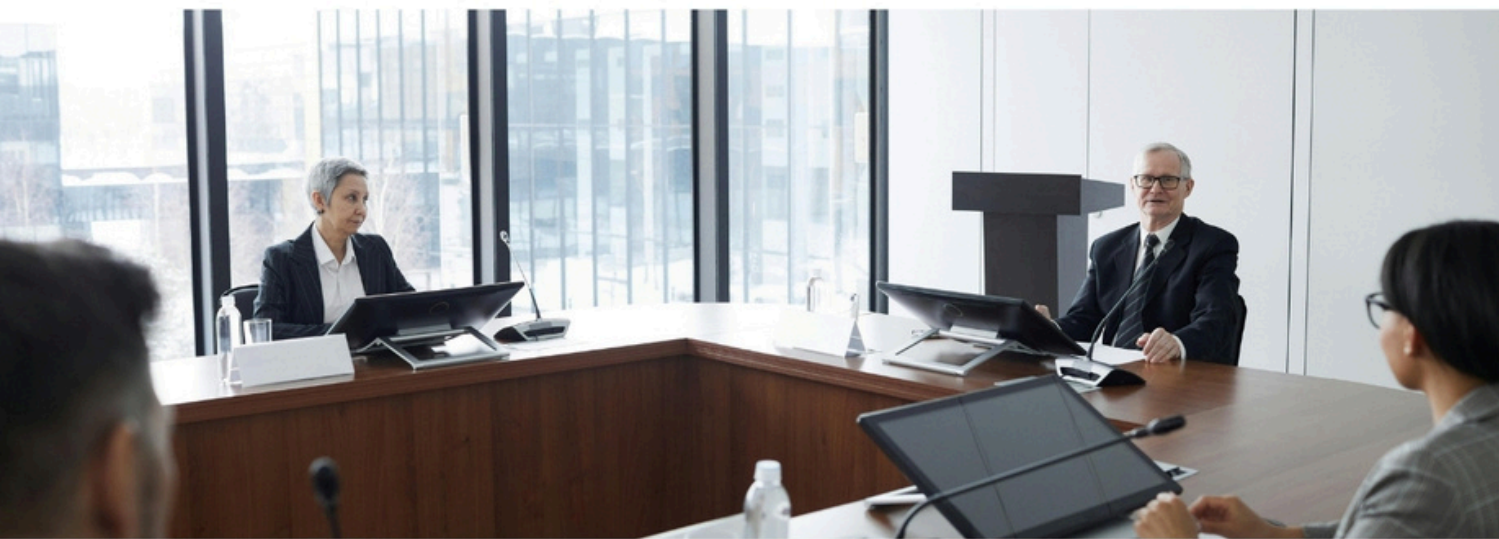


Brak reakcji też jest decyzją – kiedy brak działania rodzi odpowiedzialność zarządu?



fot. pexels.com

Odpowiedzialność członków zarządu spółek kapitałowych kojarzona jest najczęściej z błędnymi decyzjami biznesowymi. W praktyce jednak równie istotnym, a często niedostrzeganym źródłem ryzyka jest brak działania w sytuacjach, w których zarząd był zobowiązany do podjęcia określonych czynności. Zaniechanie może bowiem stanowić naruszenie obowiązków zarządczych, nawet jeżeli formalnie nie doszło do podjęcia żadnej wadliwej decyzji.

Podstawa prawna odpowiedzialności zarządu za szkodę wobec spółki

Podstawową podstawą prawną odpowiedzialności członków zarządu za brak działania są przepisy Kodeksu spółek handlowych regulujące odpowiedzialność odszkodowawczą wobec spółki. W przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest to art. 293 KSH, natomiast w spółce akcyjnej – art. 483 KSH. Przepisy te przewidują odpowiedzialność członka zarządu za szkodę wyrządzoną spółce działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy (statutu), chyba że nie ponosi on winy.

Odpowiedzialność ta opiera się na założeniu, że zarząd ma obowiązek aktywnego prowadzenia spraw spółki z należytą starannością, uwzględniając zawodowy charakter swojej funkcji. W konsekwencji brak działania może zostać zakwalifikowany jako naruszenie obowiązków zarządczych, jeżeli w danych okolicznościach należało oczekiwać podjęcia określonych czynności w interesie spółki.

Zaniechanie jako podstawa odpowiedzialności

Z perspektywy odpowiedzialności członka zarządu nie ma znaczenia wyłącznie to, co zarząd zrobił, ale również to, czego nie zrobił, mimo istnienia takiego obowiązku. Odpowiedzialność ta powstaje wówczas, gdy w danych okolicznościach należało oczekiwać od zarządu podjęcia działań mających na celu ochronę interesów spółki.

Nie chodzi przy tym o ocenę skuteczności działań z perspektywy czasu, lecz o analizę sytuacji, w jakiej zarząd znajdował się w chwili podejmowania decyzji. Brak działania może zostać uznany za naruszenie obowiązków, jeżeli racjonalny i staranny menedżer powinien był zareagować na pojawiające się zagrożenia.

Granice dopuszczalnej „bierności” zarządu

Samo pogorszenie się sytuacji finansowej spółki nie przesądza jeszcze o odpowiedzialności zarządu, gdyż ryzyko gospodarcze jest immanentnym elementem działalności biznesowej. Odpowiedzialność aktualizuje się jednak wówczas, gdy zarząd posiadał informacje wskazujące na pogarszającą się sytuację spółki, a mimo to nie podjął żadnych działań zaradczych lub ograniczył się do biernego oczekiwania na poprawę czy też rozwój sytuacji.

Dotyczy to zwłaszcza sytuacji długotrwałego braku płynności finansowej, narastających zobowiązań publicznoprawnych

oraz utrzymujących się strat, którym nie towarzyszą próby zmiany sposobu prowadzenia działalności.

Brak analizy możliwych wariantów działania, w tym restrukturyzacji lub ograniczenia skali operacji, może zostać zakwalifikowany jako naruszenie obowiązków zarządu.

Sytuacje, w których brak działania ze strony zarządu może rodzić ryzyko odpowiedzialności

W praktyce najczęściej spotykane przypadki odpowiedzialności za brak działania dotyczą braku reakcji członków zarządu na pogarszające się wskaźniki finansowe, niepodejmowania działań w sytuacji zagrożenia niewypłacalnością oraz braku należytego nadzoru nad kluczowymi obszarami funkcjonowania spółki. Do tej kategorii zalicza się również akceptowanie niewłaściwych działań innych członków zarządu lub kluczowych menedżerów, mimo świadomości występujących nieprawidłowości.

Co należy podkreślić, podział kompetencji w ramach zarządu nie wyłącza odpowiedzialności za ogólną sytuację spółki, nawet jeżeli poszczególni członkowie zarządu zajmują się wyłącznie określonymi obszarami działalności, takimi jak finanse, sprzedaż czy operacje. Jeżeli określone ryzyko było możliwe do zidentyfikowania, brak reakcji może zostać przypisany każdemu z członków zarządu, niezależnie od formalnego zakresu obowiązków.



fot. pexels.com

Skutki zaniechań zarządu często ujawniają się z opóźnieniem, na etapie sporów ze współnikami, postępowań z udziałem wierzycieli lub w ramach postępowań upadłościowych. W takich sytuacjach przedmiotem oceny staje się to, czy zarząd podjął odpowiednie działania we właściwym czasie, czy też dopuścił do eskalacji problemów poprzez brak reakcji. Należy podkreślić, że odpowiedzialność ta ma charakter osobisty i może prowadzić do egzekucji z prywatnego majątku członka zarządu.

Jak ograniczyć ryzyko odpowiedzialności członka zarządu?

Ograniczenie ryzyka odpowiedzialności wymaga przede wszystkim aktywnego podejścia do zarządzania spółką. Stały monitoring sytuacji finansowej, reagowanie na sygnały ostrzegawcze oraz dokumentowanie podejmowanych działań i analiz mają kluczowe znaczenie z perspektywy późniejszej oceny zachowania zarządu.

Racjonalny członek zarządu powinien na bieżąco monitorować sytuację finansową i operacyjną spółki, identyfikować sygnały ostrzegawcze oraz inicjować analizę możliwych wariantów działania w przypadku pojawienia się zagrożeń. Istotne znaczenie ma także dokumentowanie przebiegu posiedzeń zarządu, w tym podejmowanie uchwał oraz sporządzanie protokołów odzwierciedlających zakres rozważanych alternatyw i motywy przyjętych rozwiązań.

Korzystanie z opinii doradców zewnętrznych w sytuacjach niestandardowych lub kryzysowych może dodatkowo potwierdzać dochowanie należytej staranności.

Z perspektywy odpowiedzialności kluczowe jest bowiem nie tylko to, czy podjęte działania okazały się skuteczne, lecz także to, czy proces decyzyjny był racjonalny i adekwatny do informacji dostępnych w danym momencie.

Prawo nie wymaga od członków zarządu nieomyślności ani trafności każdej podjętej decyzji. Wymaga natomiast dochowania należytej staranności oraz podejmowania działań w sytuacjach, w których zaniechanie mogłoby prowadzić do powstania szkody po stronie spółki. Brak reakcji, mimo pozornej neutralności, w praktyce bywa źródłem istotnych ryzyk prawnych.

Autor artykułu: Joanna Pieczaba
aplikantka radcowska
M.Krotoski Adwokaci i Radcy Prawni sp.k.



Adwokat Jerzy Krotoski oraz adwokat Maciej Krotoski
z poznańskiej Kancelarii
M. Krotoski Adwokaci i Radcy Prawni sp.k. są Członkami WKK